

# SŁOWO

WILNO, Środa 13 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja: ul. Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. 4259. W rozkładzie detalu cennik pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata za ogłoszenia i zastrzeżenia redakcyjna nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Laszuk.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZYŃ — Bufet Kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HÓRÓDZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
KWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jędrzejewskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdruku.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarz.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Akcji Socjalnej.  
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 60 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## „Polskie dni“ w Tallinie

Pobył Pana Prezydenta Rzeczypospolitej gościć w Estonii wywołał zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych państw bałtyckich i Sowiech.

„Polskie dni“ w Tallinie, jak je nazywa prasa lotewska omawiane są pod różnym kątem widzenia.

Mniej zainteresowani traktują je jako akt kurtuazji państw zaprzyjaźnionych, rewizyta Głowy Państwa i w ich rzędzie i przedewszystkiem rząd moskiewski dopatrują się w tej podróży tworzenie antysowieckiego bloku.

Nie wzruszając się jednak temi inkwektywami prasy sowieckiej Pan Pre-

zydent Rzeczypospolitej gościł w Estonii. Podkreślamy że podróż jego ma charakter pokojowej sąsiedzkiej wizyty.

W poniedziałek zęgnął Pan Pre-

wiciele społeczeństwa, wyżsi oficerowie estońscy oraz przedstawiciele prasy estońskiej i polskiej.

Raut przeciągnął się do późnej no-

wyruszyła w drogę powrotną. Pożegnała miasto wież i baszt gotyckich.

Otaczało „Polonje“, niosącą na swoim pokładzie najwyższego przedstawiciela naszej władzy kilkanaście polskich torpedowców.

Mała to flota, lecz bądź co bądź pierwsza od czasów Zygmunta III-go pod polskimi znakami na pełnym morzu.

We środę 13 sierpnia stanie Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni Zwiedzi tu kilka zakładów przemysłowych, następnie pociągiem specjalnym odjedzie do Warszawy.



REWEL — TALLIN

## Litwa przeciwko niemieckim zarządzeniom celnym

KOWNO. (PAT) Radjostacja kowieńska nadała dłuższy komunikat, w którym omawia dwa zagadnienia mianowicie sprawę wileńską oraz odbicie się niemieckiej podwyżki celnej na sytuacji rolniczej Litwy.

Co do drugiej kwestii, mianowicie wpływu niemieckiej podwyżki celnej na przyrwyż do Niemiec produktów rolniczych, komunikat podkreśla, że już obecnie wprowadzone przez Niemcy podwyżki celne odbiły się bardzo ujemnie na eksporcie litewskim.

Niemcy zadali rolnictwu litewskiemu dotkliwy cios i jeżeli Rzesza nie zniechęci przed kim czasie ograniczenia na wwoż do Niemiec litewskich produktów rolniczych, Litwa będzie musiała przylżyć się do Litwa państw, mającej na celu sprzeciwienie się „nierozumnemu“ zarządzeniom niemieckiej polityki. Komunikat podkreśla opinie litewskie że Litwa nie jest odosobniona w sprawie „zadane przez Niemcy ciosu rolnictwu litewskiemu“ i przytacza głosy prasy zagranicznej o akcji podjętej przez Holandję, Węgry a ostatnio przez Szwecję przeciwko niemieckim zarządzeniom celnym.

Komunikat wyraża nadzieję, że akcja „podjęta przez te państwa, które w niemieckim eksporcie produktów, przemysłowych stanowią poważny czynnik, przyczyni się do odwołania przez Niemcy wszystkich t.j. dotychczasowych i mających jeszcze wejść w życie zarządzeń celných, oraz stwierdza

„A więc Litwa narazie ma trochę pocierpieć gdyż wszystko przemawia za tem, że Niemcy będą musiał odstąpić od swego planu niszczenia rolnictwa państw, przywozających produkty rolne do Niemiec“.

W końcu, nawiązując do przybycia w dniu dzisiejszym do Kowna delegacji litewskiej mającej wziąć udział w rokowańach handlowych między Litwą a Lotwą, komunikat przywizuje ogromne znaczenie do wyniku tych rokowań. Komunikat podkreśla trudności, jakie stoją na przeszkodzie do doprowadzenia do skutku dotychczas nieistniejącego układu handlowego między Lotwą i Litwą, a jako najgłówniejsze z nich wymienia niejednolitą strukturę gospodarczą państw kontrahujących, oraz „intrygę“ polską, które ostatnio dają się mocno odczuwać na Lotwie“.

Polacy — kończy komunikat postanowili za wszelką cenę przyciągnąć w orbitę swych wpływów Estonję i Lotwę, „przeto też nie należy się dziwić, jeśli rokowania pomiędzy Litwą a Lotwą, jak i dotychczas, nie przyniosą żadnych pozytywnych rezultatów“. Działaj — stajemy u progu nawiązania stosunków politycznych między Litwą a Lotwą. Mielimy nadzieję, że prawda zwycięży i uśmie stojące na przeszkodzie do porozumienia litewsko — lotewskiego intrygi pol-

nieporozumieniu, na dowolnej interpretacji pewnych błahych pozorów. Bez obawy, że będą zdezawuowany przez decydujące czynniki kościelne, mogą zapewnić, że akcji unijnej taki cel — „oddzielenia się od polskości“ wcale nie przyswleca i nie jest jej powodem, racją. Zadaniem unii jest pozyskanie prawosławnych dla katolicyzmu.

Pragnąc ten cel osiągnąć, Kościół nie może go jednocześnie uniemożliwiać, lub chociażby utrudniać. Dlatego nie chce odbierać nawracającym się ich obrządku, do którego przywykli i który może być również katolickim, jak łaciński. A obawa rozstania się z tym obrządkiem zamknęłaby nie jednemu duszę przed wszelkiem zbliżeniem się katolickiego kapłana. Dla tej samej przyczyny poleca Kościół swym misjonarzom przystosowywać do miejscowych (aktualnych, a nie historycznych) zwyczajów i obyczajów co do sposobu noszenia się, ubierania się i t. d. „Zapuszczamy brody, wdziewamy rzy“ (niektórzy nie zapuszczają wcale nie wdziewają, bo już przedtem tak się nosili), nie na to, by nas nie wzięto za Polaków, ale aby dać namacalny dowód, że katolikiem można być bez względu na ubranie i długość fryzury.

Wreszcie dla tejże przyczyny akcja unijna posługuje się takim językiem, jakim najłatwiej może do danej jednostki czy grupy trafić. Jeżeli nie polskim, to dlatego, że nie spotyka prawosławnych, mówiących zwyczajnie po polsku i chcących modlić się w tym języku. Zresztą, jeśli taka jednostka nie trafi, ma na każdym kroku kościół łaciński, w którym ten język usłyszysz. Może nie będzie zbyt złośliwym przypuszczenie, że gdyby kapłani wschodniego obrządku poczęli u siebie przemawiać po polsku, zarzucano by im, że chcą tym sposobem przeciągać łaciników Polaków na obrządek wschodni. Gdy zatem mówią kazania po rosyjsku, to nie dlatego, by się wysługiwać polityce rosyjskiej, bronić rosyjskości przed polskością, lecz dlatego, że albo sami nie umieją mówić inaczej (niektórzy konwertycy), albo ponieważ w danej okolicy narazie woli ten język, niż wszelki inny. Podobnie używanie białoruskiego nie będzie dowodem odseparowania się od kogoś — i czegokolwiek, tylko będzie usprawiedliwione względami praktycznymi. Może ten lub ów poszczególny kon-

wertyta misjonarz rozumie te rzeczy inaczej, możemy jednak być pewni, że zasadniczą linią wszelkiej akcji misyjnej katolickiej jest zupełna jej apolityczność i odporność na usłowania z zewnątrz wrpnięcie jej w służbę takiej czy innej polityki, takiego czy innego nacjonalizmu.

Nie można zatem żądać od obrządku wschodniego, by służył za narzędzie polonizacji Rosjan, Ukraińców czy Białorusinów i tylko pod tym warunkiem przynawać mu prawo do bytu. Na takim stawianiu kwestji polska racja stanu absolutnie nic nie zyska, bo takie stawianie kwestji uniemożliwi z miejsca skuteczność samej religijnej misji. Natomiast akcja unijna, wolna od takiej zgóry narzuconej tendencji, chociażby nie doprowadziła do językowego spolszczenia dzisiejszych prawosławnych, nie pozostanie dla Polski bez pożytku, bo przynajmniej będzie łączyła tę ludność z Polską jednym węzłem — jednością kościelnej, podczas gdy prawosławni i tego węzła przedstawiać nie będzie. Jeżeli zaś kiedy polonizacja, dzięki innym czynnikom (szkole, polityce, wpływom kulturalnym), postąpi na tyle, że języka polskiego będzie żądała sama ludność, to zapewne kler unicki nie będzie stawał temu dążeniu większej przeszkodzie niż kler prawosławny. Wtedy może się powtórzyć z unją historią 18 wieku. Można też przewidywać coś wręcz przeciwnego. Mianowicie, że mimo wszystkich wysiłków polonizacyjnych wśród Białorusinów czy Ukraińców będzie się u nich wykształcało poczucie odrębności narodowej; wtedy Kościół będzie obowiązywał, czy jeśli kto woli — zmuszony uznać językowe prawa tych grup nawet w obrębie świątyni łacińskich. Czyli, że nawet katolicyzm łaciński nie będzie tą „spisową granią“ przeciwko nowym prądom narodowościowym, za jaką go Pan Redaktor chciałby uważać.

Ks. J. Urban.

jest to już ostatnia część z artykułu ks. Urbana, który, niestety, musielismy pokawałkować, gdyż z względów technicznych nie mogliśmy całego artykułu od razu zmieścić. Wybaczy nam szanowny autor, że skutkiem odrywania uwagi czytelników i naszej przez wypadki aktualne, zamieszczaliśmy różnej części jego artykułu z kilkunastu numerami. Będziemy musieli jeszcze odpowiedzieć ks. Urbanowi na zarzuty, które on nam w tej części swego artykułu stawia, a także sprostać przypisywaniu nam intencji, których nigdy nie mieliśmy (red).

## Prawosławie i polskość kraju

Pozostawałoby jeszcze następującej kwestji „likwidacji“. Unia jest szkodliwa dla polskiej racji stanu należy to wyperswadować Rzymowi — Rzym, jeśli dobrze życzy Polsce, sam tę unję zlikwiduje, — sposoby dokonania tego sam znajdzie.

Więc dlaczego wschodnio-katolicki obrządek jest dla Polski szkodliwy? Jeśli dobrze zrozumiałem wywody Pana Redaktora, dadzą się one streścić w dwóch punktach: 1. wskrzeszenie unii drażni prawosławnych; 2. wschodnio-katolicki obrządek, jeśli się wprost działa w interesie Rosji i asymilacji, to conajmniej stanowić będzie zawadę do spolszczenia kraju.

Wskrzeszenie unii na gruzach dawnej unii brzeskiej, musi mocno nie doobać się prawosławny, niepokoić i drażnić, to nie ulega wątpliwości. Ale czy polska racja stanu dopuszcza się dogadania we wszystkim prawosławiu? Może zbyt dalekoby to nas prowadziło. Dla prawosławia, przynajmniej do przywilejów w carskiej Rosji, drażniącym jest już to, jeśli katolicyzm domaga się, by prawosławiu przywileje (dotąd istniejące jeszcze wykorzystywane przez prawosławnych w zakresie prawodawstwa małżeńskiego) odebrano, by ściągnięto prawosławie z piedestału „gospodstwujszej cerkwi“. Drażnić będzie prawosławie samo istnienie katolicyzmu łacińskiego, wszelka jego ekspansja, chociażby najbardziej pokojowymi sposobami dokonywana. Zadawalni są oni chyba wtedy, gdy mu państwo polskie zapewniło to stanowisko wobec innych wyznań, jakie zajmowało w Rosji przed ukazem z roku 1905.

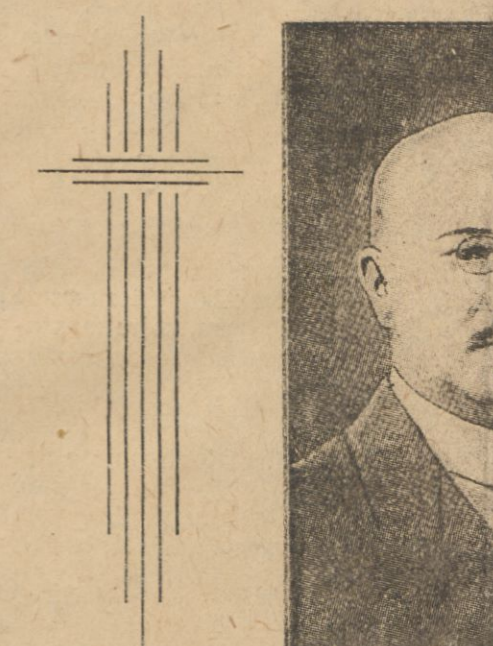
Pan Redaktor jest orędownikiem unii Cerkwi prawosławnej podległej państwu, by ją do Polski przyciągnąć i uczynić z niej czynnik ładu, chowawcę w poczuciu państwowym polskim, tamę przeciw zalewowi bolszewizmu. Z miejsca upewniam, że ciężyć się będzie, jeżeli opieka rządząca prawosławiem osiągnie ten cel. Ciężyć się będą nie tylko jako znak, ale także jako katolik, bo gdyby podnieście w prawosławiu poziom kulturalny i moralny jego ministrów, ogłębili religijność, wzmocnili powagę hierarchji, to będą to rezultaty, które zbliżą Cerkiew do prawdziwego Kościoła Chrystusowego, bo do niego zbliża wszystko, co prawdziwe i dobre.

Ale pozwolę sobie być sceptykiem co do tych nadziei. Wątpię, czy będziemy w stanie dać prawosławiu opiekę większą nad tę, jaką cieszyło się ono za caratu, a wszakże tam nie osiągnęło ono wysokiego poziomu ani nie wypełniło zadań, jakie mu u siebie stawiamy. Cerkiew szła zawsze na rękę rządowi, chwaliła wszystkie jego poczynania, błogosławiła je, ale wychowawczym cnot obywatelskich przez to się stała. Dlaczego? Dlatego, że religia tylko wówczas wywiera może wpływ moralny na swoich wyznawców, a przez to pełnić dla społeczeństwa i państwa służbę prawdziwie obywatelską, kiedy siły do tego czerpie z samej siebie, z absolutnego poczucia posiadanej prawdy, z wewnętrznej silnej organizacji, z niezależności od wszelkich czynników zewnętrznych, przedewszystkiem od władzy państwowej. Tej wewnętrznej działalności nie zastąpią żadne zewnętrzne podwórki, żadna opieka rzą-

dowa. Prowadzenie Cerkwi na pasku dowodzi jej słabości, jej duchowego niemowlęstwa; kierowanie Cerkwią przez rząd podaje ją u wiernych w podejrzenie, że się wysługuje tylko polityce, lub szuka materialnych korzyści; zaś obdziera ją z nimbu powagi religijnej, pozbawia głębszego wpływu, degraduje do roli rozdawcy zewnętrznych duchownych posług. Tak było w Rosji, gdzie tryumfu bolszewizmu nie wytłumaczamy ani „zapłombowanymi wagonami“ niemieckimi, ani znową żydowską, ani tatarskością rasy, jeżeli nie weźmiemy pod uwagę tego, co w kształtowaniu psychiki rosyjskiej zrobiło, a właściwie czego zaniedbało prawosławie. Obawiam się, że i u nas Cerkiew, trzymana w rękach rządu i kształcona przezeń na nie polskich obywateli prawosławnych, nie zyska u nich należytej powagi, tem bardziej, że kierować nią będzie bądź cobydł rząd inowierczy. Rozumiem, że dla rządu nie może być pożądanym obecny chaos Cerkwi prawosławnej i nieokreślony stan prawny i dlatego przykłada rękę do zwołania soboru, owszem, poniekąd usiłuje pokierować jego pracami. Przewiduję wszakże co z tego wyniknie: ta opieka państwa nietylko nie podniesie prestiżu Cerkwi, jako organizacji religijnej i wychowawczym wiernych, lecz ją w oczach prawdziwie religijnych ludzi skompromituje. Naocznie wykaże, że Cerkiew sama jest tworem chorym, sparaliżowanym, niezdołnym do samodzielności, niezależnego życia. Oczywiście, że to samo ujawniłoby się także, gdyby rząd pozostawił Cerkiew samej sobie, zrzekając się roli jej opiekuna i kierownika.

Wobec tej niemości prawosławia, której dowodem jest cała dziesięciowiekowa jego historia, niemości dyskwalifikującej Cerkiew jako czynnik obywatelski, państwowo-twórczy, zbyt nieprzewidywająco byłaby „polska racja stanu“, gdyby na tę Cerkiew jedynie liczyła i dla pozyskania jej, nie drażnienia jej, paraliżowała ekspansję katolicyzmu. Dla tego ostatniego nie domagamy się bynajmniej w Polsce przywilejów takich, jakimi prawosławie cieszyło się w Rosji przed rokiem 1905; tembardziej odpychamy wszelką myśl nawracania prawosławnych na łacinę czy unję siłą; żądamy wszakże, by Kościół katolicki nie był krepowany w sprawowaniu swej misji gromadzenia wszystkich drogą nauki i perswazji w jednej owczarni Chrystusowej. Prawosławie zaś, nie uciskane przez nikogo w tolerancyjnej Polsce, cieszące się pełnią obywatelskich praw, niechaj samo w szlachetnej emulacji z katolicyzmem, z unją, okazuje się swą wewnętrzną siłą i wartością religijną i obywatelską, jeśli ją posiada.

Unja — zawadą w spolszczeniu kraju? Dla Pana Redaktora „spolszczenie nie“, może w znaczeniu językowym, w każdym razie — politycznym, państwowym, jest wyłączną normą polityki nawet na terenie kościelnym. Nie chce zasadniczo rozstrząsać tej normy. Pytam się tylko, czy prawosławie, które państwo polskie ma się zaopiekować, będzie mniejszą zawadą do spolszczenia kraju? Co uprawniona do takiego optymizmu? Czy to, że prawosławny kler intonuje w cerkwi na nabożeństwie: Boże, coś Polskę! że prawosławny sobór pisze protokoły swoje ziałości nie zastąpią żadne zewnętrzne podwórki, żadna opieka rzą-



Ekscelencja STRANDMAN naczelnik Republiki Lotewskiej

dent Rzeczypospolitej gościł w Tallinie. Gwiazdy błyszczały na niebie, gdy wspaniałym rautem na statku Polonia, się skończył, chociaż w Tallinie o tej Wzięli w nim udział rząd estoński, korporacje i wojsko. O godzinie 3 min. 15 rano Polonia

## Przemówienie min. Trewiranusa JEST AKCEPTOWANE PRZEZ DEMOKRACJĘ NIEMIECKĄ

BERLIN. (PAT) Ustęp z przemówienia Trewiranusa, w którym poruszona została sprawa granicy między Polską a Niemcami. W-g autentycznego tekstu biura Wolta, brzmi jak następuje:

Z ciężką duszą myślimy o rozdarty kraj nadwiślańskim, tej niezagojonej ranie we wschodnim skrzydle Rzeszy. Zmariało skrzydło, będące płucem państwa niemieckiego. Myślimy o tem, pod jak niegodziwym naciskiem Wilson zmuszony był do nienaturalnego odcięcia Prus Wschodnich, na jaką dwoistą pozycję skazany został niemiecki Gdańsk. Przyszłość polskiego sąsiada, który swą potęgą, państwową zawdzięcza w niemałej mierze przelanej krwi niemieckiej, może być dopiero wtedy zagwarantowana, kiedy Polska i Niemcy nie będą trzymane w wiecznym niepokoju przez niesprawiedliwe wytknięcie granicy. Zatomawna krew wschodnich Niemiec pozostaje troską i niebezpieczeństwem Europy.

Dzisiejsze dzienniki demokratyczne biorą w obronę mowę ministra Trewiranusa przed zarzutami, wytoczonymi przez prasę francuską. „Vossische Ztg“ nie znajduje w mowie Trewiranusa nic, czego by już przedtem nie głosili inni politycy niemieccy, zajmujący odpowiedzialne stanowiska, co prawda w formie bardziej udanej.

Również organ kanclerza Brueninga „Germania“ utrzymuje, że zdania, wypowiedziane przez Trewiranusa, zawierają myśli przeważnie wygłoszone przez najrozmaitszych niemieckich mężów stanów, nawet przez samego prezydenta Hindenburga.

## Wojska tureckie przekroczyły granicę perską

LONDYN. (PAT) Biuro Reutersa donosi ze Stambułu, że wojska tureckie przekroczyły granicę perską i zajęły wschodnie zbocza góry Ararat, położonej dość daleko w głąb terytorjum perskiego.

Myślemy musieli śpiewać: Boże, caria chrani i kiedy cała korespondencja władz kościelnych była prowadzona w języku rosyjskim? Pan Redaktor wie, że Kościół katolicki w Rosji bronił bądź co bądź dzielnie duszy polskiej, kiedy prawosławie utożsamiało się z rosyjskością, skądże teraz mniemanie, że w Polsce ich role się odwróca? Skąd ta optymistyczna nadzieja, że prawosławie właśnie łatwiej da się wyzyskać do zrealizowania widoków polityki polskiej?

Słyszę odpowiedź: polskości bronił katolicyzm łaciński, nie unja; unja natomiast wyhodowała nacjonalizm ukraiński, a jednak odpowiedź zbyt upraszcza historję. Wiadomo dobrze, że unja na Litwie i Białejrusi, a zwłaszcza na Podlasiu była także mocno spolszczoną, że nawet w Galicji przybrała ukraińską szatę właściwie dopiero w drugiej połowie 19 stulecia. To dowodzi, że w samem pojęciu unii, czy, czy wschodniego obrządku, nie zawiera się żadne zasadnicze przeciwieństwo do polskości. Przyczyn ukraińskości Galicji należy szukać gdzie indziej, nie w unji jako takiej. Byli niemi: polityka Austrii, zaognienia przeciwieństw socjalnych między dworem a wsią, ogólny w 19 stuleciu prąd uświadczeni narodowościowych przez Rosję, dotąd tylko etnicznej grupy. Sam Pan Redaktor przytoczył nacjonalizm litewski, jako przykład „działa zakrytych“. Ależ właśnie tym przykładem obala Pan swoje uprzednie do-

# ECHA KRAJOWE

## Konserwacja Góry Zamkowej

NOWOGRODEK. (PAT) W roku bieżącym wznowione będą prace konserwacyjne i budowlane na Górze Zamkowej w Nowogrodku. W związku z tem przybył do Nowogrodka konserwator p. Lorentz z architektem R. Guertlerem w celu opracowania programu robót.

Prace potrwać około półtora miesiąca i obejmą zabezpieczenie korony murów i otworów okiennych baszty narożnej od strony Fary, zamurowanie wyrwy w murze obwodowym przy baszcie narożnej, zakończenie prac konserwacyjnych przy baszcie za bramą we jściową od strony miasta, badanie podziemi baszty środkowej, badanie za bramą wejściową od strony miasta, badanie podziemi baszty środkowej badanie zachodniej i północnej części terenu dziedzińca zamkowego, gdzie znajdowała się prawdopodobnie cerkiewka i t.d. Zbędna ziemia i gruz zwożone będą na kopiec Mickiewicowski, który w najbliższym czasie, a najdalej w następnym roku będzie ukończony.

### WERKLI

— Bołaczki turysty i wycieczkowicza. Zachciało się mieszczuchowi wsi, a gdzież pojechać najbliższej, jeżeli nie do Werka. Z zapalem godnym lepszej sprawy pędzą na przystanek, fiolet wyjątkowo mały, placę za bilet 1 zł. 50 gr. akurat tyle co z Gdyni do Sopotu luksusowym statkiem. „Zegluga Polskiej” i po godzinie i minutach 40 jestem na miejscu.

Werki w życiu Wilna mają podobną tradycję co Bonrak w życiu Gdańska. Jak do Bonraku gdańszczanie w niedziele i święta z wazkami tłumnie jadą wygodnie i względnie niedrogiemi statkami, tak do Werka Wilnianie i jego przynudni gosie. Różnica jednak jest ogromna, między temi dwoma miejscowościami jeżeli chodzi o ulepszenia cywilizacyjne.

O ile w Bonraku na wszystkie wymogi publiczności są odpowiednie urządzenia, o tyle w Werkach nie mamy nic podobnego. Pomijając już drogi, które są tam wprost bajeczne, ale wemy całą mnogość „anształtów”, kawiarni, restauracji i t. p. gdzie za stosunkowo niedużą opłatą można się posilić, ochłodzić lub rozgrzać.

W Werkach natomiast strudzonego turysta, lub skromny wilnianin zdany jest na łaskę krokodylego apetytu, powszechnie znane „ze zdzierstwa „Słomianki”. Właściciel jej widocznie w krótkim czasie chce się dorobić majątku, przeto jest zwolennikiem maksymy: „Dać gościowi mało i dużo, a wziąć dużo”.

To też nawet spokojny i potulny wilnianin po przejrzeniu cennika „Słomianki” nie wytrzyma aby nie powiedział: „psia-krew” toż to „nachalne zdzierstwo”.

Zwyczajny „Okocim” kosztujący w Wilnie 65 groszy, tutaj płaci się 1,10 gr., poczynając „bezszykownie” wyruszywszy z przystanku do 3 zł. 80 groszy: wótróbka 2 złotej szynka z groszkiem 4 złote; bulion 2,50 gr.; trawka „Słomianki” jest jajażnicza z trzeczajką za 18,50 gr. tylko i tutaj jest „ale” bo właśnie jaja chwytliwie zabrakło i jajażnicza nie może być przyrządzona. Służba oberwana ze ścierkami koloru na określenie którego nie ma przymiotnika.

Stuszenie dumni jesteśmy z Werka i chętnie pokazujemy cudzoziemcom oraz gościom bo dla swych walorów pejzażowych przewyższają nawet Bonrak jeżeli nie brać pod uwagę morza. Jednak z drugiej strony taki polip w postaci „Słomianki” nie przynosi Werkom zaszczytu, to też należałoby pomyśleć o jakiejś gospodzie lub nawet schronisku, gdzie turysta i ten, któremu chodzi o piękno krajobrazu, nie zaś o wyrzucenie pieniędzy w splewniakach, mógł swe potrzeby gastronomiczne zaspokoić za słuszną i godziwą zapłatą. Taki stan jaki jest obecnie nietylko że nie przyciąga gości, lecz odstrasza, bo tylko można kogoś nabrać jeden raz na coś podobnego.

Sprawa więc przystępnej gospody w Werkach jest bardzo aktualna, a miałyby ona i te jeszcze bardzo strony, że przez konkurencję obniżyłaby ceny w „Słomiance”, która obecnie jest poza konkurencją. J. J.

### BIALYSTOK

— Pomnik ku czci ofiar mordów bolszewickiego w r. 1920. Pod przewodnictwem ks. dziekana białostockiego, Aleksandra Chodko, powstał w Białymstoku komitet obchodu uczczenia ofiar mordów bolszewickiego w roku 1920, który ma za zadanie w dziesiątą rocznicę ich tragicznej śmierci wzniesić pomnik na miejscu stracenia. Wszystkie formalności, związane z budową pomnika, zostały już załatwione, przeto spodziewać się należy, że budowa rychło już zostanie rozpoczęta. Koszty budowy pomnika pokryją dobrowolne ofiary społeczeństwa białostockiego. Znaczny należy, że w gronie ofiar

## Powiat Brasławski

Ottón Hedeman. Historia powiatu Brasławskiego. Wilno, 1930 r. Nakładem Sejmiku Brasławskiego. str. XXI 483

Książka o powiecie brasławskim, która niedawno ukazała się na półkach księgarskich, już wywołała glosy, entuzjastycznie witające niepospolite w naszych czasach zjawisko.

I racja: geneza tej książki jest niezwykła. Autor, wówczas nauczyciel brasławskiej szkoły powszechnej, zgo dnie z programami ministerjalnymi, chciał zbudzić w dzieciach zamiłowanie do przeszłości i zaczął zbierać materiały, dotyczące dziejów terenu, na którym pracował.

Luźne wiadomości, przypadkowo zebrane przez nauczyciela wyjątkowo jednak zaciekawiliy działawę, która nagle poczuła wielką łączność z przeszłością.

„Spalenie Brasławia w r. 1794 wywarło na nie większe wrażenie, niż Racławice i wzięcie Warszawy. Obicie w tym samym Brasławiu w r. 1775 przez żołnierzy rosyjskich wójta Ziemka, którego potomkowie obecnie zamieszkują powiat, — też było dla dzieci zdarzeniem pierwszorzędem”.

Przed dziećmi zaczął otwierać się nowy świat: ich skromna, tak ukończona ziemia, zaczęła nagle rozszerzać granice i ściślejsze zespalać się z dalekimi ziemiami Polski centralnej; ich nieznanym przedtem przodkowie zaczęli wyrastać na bohaterów, uczestników dziejowych zdarzeń...

pomordowanych był ś.p. ks. Ryszard Knobelsdorf, dawny proboszcz ruszski.

### HORODYSZCZE

— Potworny czyn. W miasteczku Horodyszczu, powiatu Baranowickiego zostało po pełnione okropne przestępstwo. Niewykryty sprawca, z widoczną chęcią zemsty, pociął języki koniom, należącym do Józefa Olfierki, stalego mieszkańca Horodyszczu. Oni pasły się na pastwisku, odległym od miasta o ćwierć kilometra i były dozorowane przez Jana Szczepanowicza. Zwierzęta — być może oddaliły się, a nieujawniony przestępca korzystając z ciemnej nocy, działał do konat. Czyn sprawcy dostrzeżono nad ranem, to też natychmiast został sprowadzony miejscowy weterynarz, który jednakże od leczenia odmówił się. Zrebić, którego pokalenia były cięższe, opatrzył lekarz weterynaryjny w Baranowiczach, natomiast drugiemu koniowi urozyczył większe niebezpieczeństwo. Wogóle wątpliwa jest rzeczą, czy oba konie pozostaną przy życiu. Dochodzenie w sprawie ujawnienia przestępstwa prowadzi posterunek policji państwowej w Horodyszczu. Z. G.

## ECHA STOLICY

### AUDJENCJE, WYJAZDY, PRZYJAZDY.

P. Marszałek Piłsudski przyjął w Belwedrze delegację estońskiego Keiseliitu w osobach ppłk. Augusta Baldera i por. Elmar Leppę. Płk. Baldera po przemówieniu, w którym wyraził w imieniu Keiseliitu cześć i uznanie dla p. Marszałka, wręczył p. Marszałkowi najwyższe odznaczenia Keiseliitu. Po tym uroczystym akcie p. Marszałek Piłsudski rozmawiał przez dłuższą chwilę z delegacją, wykazując wielkie zainteresowanie zakresem pracy estońskiego Keiseliitu i jej rezultatami.

Dziś o godz. 18.30 posiedzenie Rady Ministrów. Walezy Ślawek udał się do Belwederu, gdzie odbył dłuższą konferencję z p. Marszałkiem Piłsudskim.

P. minister poczty i telegrafów inż. Ignacy Boerner powrócił z urlopu i z dniem dzisiejszym objął urządowanie.

### LITWA TEŻ OTRZYMAŁA ZGŁOSZENIE NA KONFERENCJĘ ROLNICZĄ

WARSZAWA. (PAT) Jak się dowiaduje PAT, na warszawską konferencję rolniczą zaproszone zostały przez rząd polski wszystkie państwa, które w czasie marcowej konferencji w sprawie rozwoju celnego w Genewie obradowały w sprawach ściśle związanych z ich zagadnieniami rolniczymi. W gronie tych państw znajdowała się również i Litwa, która na tej zasadzie otrzymała zaproszenie na konferencję warszawską.

### DUŻY POZAR.

LUBLIN. PAT. We wsi Lwinowo pow. Włodawskim wybuchł pożar w zabudowaniach Aleksandra Szulca. Pastwą plomieni padły dwa gospodarstwa, przyczem spalony się tegoroczne zbiory. Straty wynoszą około 20 tys. złotych.

## Zwycięstwa konserwatystów w Kanadzie

NOWY YORK. (PAT) Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca sen sacyjnemu zwycięstwu stronnictwa zachowawczego podczas wyborów w Kanadzie. Zwycięstwo to było przewidywane, nikt jednak nie przypuszczał że konserwatyści uzyskają tak olbrzymią większość.

Znamienne jest również, że większość ta objęła wszystkie poszczególne prowincje Kanady. Nowojorski „Times” podkreśla, podobnie jak i inne pi smy demokratyczne, że zwycięstwo konserwatystów skierowane jest ostrzem przeciwko Stanom Zjednoczonym, a spowodowane zostało wysoką taryfą celną. New York Times idzie tak daleko że zwycięstwo konserwatystów kanadyjskich nazywa pogrózką wojny celnej między Stanami Zjedn.

## KRWAWIE WIĘŚCI Z CHIN

### TEROR NA ULICACH CZANG — SZA.

HANKOU. (PAT) Donoszą tu z opóźnieniem, spowodowanym przez cenzurę, że wojska rządowe ewakuowały Czang - Sza. Ponownej okupacji miasta przez czerwonych należy się spodziewać za godzinę. Tysiące mieszkańców w panice opuszczają miasto, z rozkazu gubernatora prowincji Nonan dziennie podlega egzekucji 250 komunistów, komuniści zaś ogłosili, iż w drodze represji poddawać będą egzekucji wszystkich ludzi wrogiego obozu w latach od 15 do 35.

### ROZWŚCIECZONE BANDY PALĄ I RABUJĄ.

SZANGHAJ. (PAT) Jak donoszą z godnych zaufania źródeł misyjnych, miasto Czang - Sza w czasie zajęcia przez wojska czerwone uległo wielkiemu zniszczeniu. Zburzono kilkadziesiąt gmachów, przeważnie urzędowych.

Koncesja europejska nie doznała szwanku dzięki silnej ochronie wojskowej, natomiast spalono i zrabowano 60 domów, należących do misyj cudzoziemskich. Najwięcej ucierpiała misja presbiteriańska i norweska. Około 1000 mieszkańców zostało zabitych.

## Urzędowe dane o rozmiarach katastrofy we Włoszech

RZYM. (PAT) Wydany zostanie urzędowy imienny spis osób, które poniosły śmierć w czasie trzęsienia ziemi. Naogół liczba ofiar jest znacznie mniejsza, niż przypuszczano poprzednio, ponieważ wiele osób, które uważano za zmarłe odnaleziono wśród gruzów zburzonych miast, lub w ich okolicy.

## Sterowiec „R 100” powrócił do hangaru

MONTREAL. (PAT) Sterowiec „R. 100” powrócił z Montrealu po dokonaniu lotu nad jeziorom Ontario.

Według oficjalnego komunikatu sterowiec został lekko uszkodzony, co nie wpłynie jednak na termin odlotu jego do Anglii, który ma nastąpić w najbliższych dniach.

## Jak „pracują” słynne G.P.U. zagranicą

W wychodzącym w Paryżu a założonym przez grupę byłych urzędników sowieckich ze słynnym p. Biesiedowskim na czele, czasopiśmie „Borba”, ogłoszona została odezwa do „robotników i wóścian Związku sowieckiego”, podająca ostrej krytyce regimie Stalina i piętnująca w słowach dosadnych i przekonywujących całą gospodarkę sowiecką. Odezwa sama w sobie nie przedstawia nic szczególnie interesującego. Dziesiątki podobnych odezw ogłaszają ciągle pisma emigracyjne, a dziesiątki tysięcy ulotek, piętnujących rząd moskiewski, krąży wszak stale z rąk do rąk, po całym obszarze ZSSR. Odezwa, ogłoszona teraz w „Borbie”, zasługuje je-stroną polityki sowieckiej obzajmienie. — byli wszak do niedawna na rządowej służbie sowieckiej i w niejednej „robocie” sami brali udział ilustrując swoje dowodzenia faktami i cyrami, a fakty te i cyfry są naprawdę niestychanie ciekawe.

Okazuje się, że w Moskwie co miesiąc asygnuje się na szpieg, i prowokatorską robotę zagraniczną, oczywiście z budżetu państwowego, a więc z pieniędzy podatników, 2 i pół miliona dolarów na to, by jej poświęcić odrobinę miejsca. Autorzy jej bowiem, ludzie bezwzględnie doskonali z zakulisową dolarów, co czyni rocznie okrągłą sumkę 30 milionów dolarów, czyli blisko 300 milionów złotych.

Na co idą te pieniądze? Głównie na utrzymanie zagranicznych agentów G. P. U. oraz na przekupywanie cudzoziemców, mogących oddać prowokatorskiej i szpiegowskiej robocie Sowietów poważniejsze usługi. Oto nprz.

Każdy naukowiec czy literat może pracować intensywnie tylko wówczas gdy się wytwarza przychylna atmosfera i gdy wie, że na wynik jego pracy czekać z zaciekawieniem i niecierpliwością.

Pod tym względem prowincja za-wydzia Wilno, dając szereg budujących przykładów. Wysiłek Słonima, Grodnia, a szczególnie Brasławia jest (uwzględniając wileńskie zasoby i możliwości) bez porównania większy niż Wilna.

Prowincja zabrała głos w sposób zdecydowany, wskazała drogę historykom i literatom i rzuciła nowe myśli, które oby zakiełkowały na gruncie wileńskim, gromadząc tu ludzi chętnych i zdolnych do pracy na szerszą skalę.

Ó pewnych projektach, które się nasuwają na myśl w związku z ruchem, wyraźnie są zaznaczającym na prowincji, powiem przy sposobności później, dziś więc tylko podkreślę to radosne zjawisko, mogące zbudzić wiarę i entuzjazm w każdym prawdziwym miłośniku swego kraju i jego przeszłości.

Z tego względu nie będzie dość podkreślenia znaczenia Historji powiatu brasławskiego, nigdy nie będzie za wiele podziękowań pod adresem osób, które się nie przestraszyły olbrzymich przeszkód, stojących na drodze przed realizatorami poważnego przedsięwzięcia i które dały innym światny i godny naśladowania przykład...

Sprawiedliwość każe jednak zaznaczyć, iż entuzjazm, który budzi książka p. Hedemanna, jako zjawisko,

## NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



IV. Podobnie jak w architekturze zewnętrznej tak też w dekoracji wnętrza, konstru-ktywizm nie jest bynajmniej jeszcze niepodzielnym panem sytuacji.

Równoległe z ową „Międzynarodówką” artystyczna występuje prąd inny, głębokim nurtem płynący, dążący do rozwijania i postępowego udoskonalania form i motywów tradycyjnych, tak ściśle związanych z psychiką człowieka kulturalnego. Tradycja ta, wytworzona przez wieki stopniowego rozwoju, skupiała w sobie odrębności indywidualne poszczególnych środowisk kulturalnych i stawała się wskutek tego niejako wkładnikiem nacjonalizmu w sztuce. Na pierwszy już rzut oka różni się od siebie wnętrza włoskie od francuskich (owe style Ludwików), angielskich lub niemieckich, i wszędzie tam, gdzie sztuka rozwijała się bujniej i obficiej, tem wyraźniej występują w niej cechy odrębności narodowej.

Zwłaszcza ostatnia wojna europejska, która zelektryzowała poczucie nacjonalizmu we wszystkich narodach, wpłynęła w znacznym stopniu na spotęgowanie się cech nacjonalistycznych w sztuce wogóle, a w dziedzinie dekoracji wnętrza w szczególności; to też, pomimo całej wraskliwości propagandy konstruzywizmu w czasopiśmie i na wystawach, do mieszkań prywatnych nie dociera on prawie wcale, pomijając nieliczne wypadki krańcowego snobizmu. Być może, z czasem, gdy konstruzywizm się rozwinię i zróżnicuje, gdy będzie w stanie na

## DZIESIĘĆ LAT TEMU...

13 SIERPNIĄ.

1-sza armja: Front północny. W dniu dzisiejszym rano 21-sza dywizja sowiecka rozpoczęła bój bezpośrednio od Warszawy, nacierając na pozycje naszej 11-ej dywizji piechoty na odcinku od Żalubca po Kraszew. Gdy natarcie to zdobyło złać oporu naszych oddziałów. Rosjanie ponowili uderzenie w go-dzinach popołudniowych, wprowadzając do walki oprócz 21-ej dywizji, jeszcze dwie brygady 27-ej dywizji sowieckiej. Z tych 87-ma brygada sowiecka uderzyła od Dybowa na Radzy-min, a 80-ta brygada od Kraszewa na Ciemną.

W następstwie tego natarcia pierwsza linja obronna została przełamana a miasteczko Radzymin wpadło w ręce nieprzyjaciela. Na reszcie frontu 2-ej armji słabsze ataki nieprzyjacielskie zostały odparte. 5-ta armja: 15 armja sowiecka rozpoczęła forsowanie rzeki Wkrę, na zachód od Nasielska. Oddziały korpusu konnego Gaja osiągnęły Wisłę w Włocławkiem i Nieszawie.

Front środkowy. Wykonywując akcję w związku z przegrupowaniem do uderzenia 3-cia dywizja piechoty legionów po ciężkich walkach z 7-mą dywizją sowiecką opanowała wieś w rejonie Chłostowa, a następnie nieprzyjaciela został wyrzucony z wschodni brzeg Bugu.

W dniu dzisiejszym dowódca frontu środkowego objął osobistym dowództwem Wódz.

Front południowy. Na odcinku działów ukraińskich nieprzyjaciela u-łowiał sforsować Strypę w rejonie Czaczca. Ataki odparto. Grupa pułk strzebskiego zdobyła Sokal po trzy-dzinnej walce.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU OD 6 LIPCA DO 10 SIERPNIĄ R. B.

kowski posiadał talent literacki z łaski Bożej i że w okresie pisania swej monografji, którą skromnie nazwał „Materiałami do dziejów ziemi i ludzi”, — miał poza sobą blisko 25 lat piarskiej działalności, nie mówiąc już o wyjątkowej znajomości terenu.

Nie też dziwnego, że inne wyniki osiągnął p. Cz. Jankowski, a inne p. O. Hedemann.

Stosunek autora do „ciężkiej” artylerji naukowej, z którą nie chciał się rozstać, bo „za bardzo się z nią zżył” — jest doprawdy osobliwy, bo jak na ciężką artylerję stanowczo za lekkim! Z rozbijającą szczerością mówi w autor w zakończeniu (str. 459), iż, pragnąc prędzej skończyć pracę, musiał „ogłuchnąć i oślepnąć na nowe zdobycze archiwalne, to nigdyby druku do końca nie doprowadził”!

Stawianie sztucznej tamy w badaniach naukowych, odrzucanie materiału, którego się nie zna wcale, ale o którego istnieniu się wie, przystępowa nie do pracy przed możliwe wszestrzonnem opanowaniem źródeł — jest z punktu widzenia naukowoci grzechem śmiertelnym, który autor popełnił nie zdając nawet sobie sprawy z jego znaczenia!...

Pracę swoją zbudował p. Hedemann prawie wyłącznie na źródłach archiwalnych, czyli na materiale przedtem nikomu nieznanym. Ale... Akta archiwalne wymagają specjalnego opracowania, gdyż oświetlają pewne zdarzenia, nie dając odpowiedniego tła.

W celu odtworzenia tła ogólnego i nowego wyzyskania faktów, przedtem skądinąd znanych, trzeba sięgnąć do

literatura zdziwi szczerze każdego k Hedemanna, ale jak!... Podana przez literatury historycznej. Zrobił to i p-storka: czem kierował się autor — doborze drukowanych dzieł?... Obo-rzeczy powszechnie znanych spotykamy tam prace przestarzałe lub kompletacje bez wartości naukowej, natomiast brak szeregu podstawowych dzieł...

Niewyzyskanie istniejącej literatury przedmiotu, dotyczącej poszczególnych zagadnień (rozbiory r. 1794, 1812, 1831, Unja kościelna i t. p.) — jest drugim grzechem śmiertelnym, popełnionym przez autora.

Na tem, niestety nie koniec. W poz-stadym materiale archiwalnym autor literalnie utonął. Tego materiału znalazło się dużo, aż za dużo, trzeba więc było pewną część odrzucić, z innej skorzystać w osobnych pracach i tylko z pewnej części założyć mocny fundament pod swoją monografię.

Trzeba było wyzyskać dokumenty najrzadsze i najbardziej charakterystyczne. Autor zastosował inne kryterjum: wybrał dokumenty najbardziej... efektowne!... Skutek by niezawodny: dzieje powiatu brasławskiego zaczęły wyglądać tak, jakdyby marszałkami, starostami, podkomornymi, szędziami brasławskimi i t. d. szeregu wieków byli redaktorzy „Czerwonego Expressu”!

I to był trzeci grzech, popełniony przez autora w jego pracy. W. Ch.

(d. n.)

# BUJANIE W PRZESTWORZACH

Wycięg awionetkowy dookoła Europy zainteresował i podobał się wszystkim. Naprawdę wspaniała impreza: nie nudny, mozolny raid samochodowy, gdzie silne jak smoki maszyny z racji gwałtownego regulaminu dostają punkty karne za rozwinięcie przywoleńszy, gdzie większą korzyść przynosi dobrze paląca się latarnia niż piorunujący przebieg — nie, wycięg awionetek był prawdziwym wyścigiem — nie żadnym przydługim spacerem.

Anglicy nadali tempo. Trzeba było przebiec 26 etapów w przeciągu 12 dni — przyczem decydującą rolę odegrały nie poszczególne odcinki. Zdawało się zatem, że pośpiech jest zbyteczny: of przebywać dwa, trzy etapy dziennie — można być zwycięzcą.

Zryw Anglików dodał wszystkim bodźca; jak oni lecą na całego — to wstyd innym trzymać się kunktatorskiej metody, wstyd po trzech dniach zostać o 1000 kilometrów z tyłu — więc dalejze spławić etapy.

Komu nie zaimponuje taki wycięg? Pierwsze śniadanie w Amsterdamie, drugie — w Brukseli, obiad w Warszawie, podwieczorek w Londynie, kolacja w Douvre. Mój Boże! I pomyśleć, że tyłu ludzi długo zastanawia się i waha czy jechać na niedzielę do Landwarowa, czy warto się męczyć podróżą! A tyłu innych opowiada z dumą: jeździłem do Warszawy... jest też o czym mówić.

Butler złamał śmigło w Poznaniu i został zdyskwalifikowany choć doleciał pierwszy do Berlina. Temniennie w oczach laików jest zwycięzcą — był przecie najszybszy.

Kobiety też się popisały; miss Spooner zajęła lepszą lokatę od wielu mężczyzn, lepszą od naszych zawodników. Gdy wylądowała na lotnisku w Mokotowie brudna, niechlujna, robiąca wrażenie starego grata — awionetka, zdziwiłem się niepomiernie. Okazało się jednak, że maszyna jest doskoła, jeśli kto był starym gratem to chyba sama miss Spooner — szpetna, niezachęcająca, koścista wiedźma o wielkim nosie i olbrzymich kłach. Zabułgotała coś po swojemu, poklepała urzędnika celnego, grzebiącego w jej kuferku po plecach i posłała zjechać obiad najspokojniej w świecie. Pani Butler, żona tego, co pedził pierwszy, służyła miss Spooner za mechanika i wywiązała się sumiennie ze swych obowiązków. Obejrzała maszynę, postukała tu i ówdzie, przykręciła parę śrubek, kazala nalać benzyny. Zna się chyba baba na rzeczy, a jednak pan Butler wziął sobie innego mechanika — nie chciał żony; może ma jej dosyć w domu — chce chociaż podczas raidu mieć głowę spokojną....

Nasi byli szalenie fetowani: oklaskiwano Płonczyńskiego i Bajana do upadłego. Robili wrażenie zmęczonych, nawet wyczerpanych — a no, brak treningu, należytego przygotowania.

Sądząc z pogłosek i wieści z raidu to poprostu nie byli wcale przygotowani. Na samoloty wsiadli w ostatniej chwili — ani jednego próbnego przedtem lotu, oczywiście nieznaną maszyną nie mogła im wyjść na dobre. Okazało się też, że wszyscy nasi lotnicy są zbyt łatwowierni i poczciwi: przylecieli gdzieś — poszli spać — zostawili aparat na łasce Bożej. Nazajutrz nie nie klapuje: piasek w baku, kamylki w motorze — długa naprawa, punkty karne. Wytrawni raidowcy cudzoziemcy, znając metody konkurencyjne, zostawiali stale kogoś na noc na straży swych samolotów, nasi zapłacili frycowe.

Żuż to sukcesu nie odnieśliśmy: na 12 startujących i 4 dobiegło do końca. Mówi się o pechu, oczywiście w stosunku do niektórych miał on miejsce, ale taki Karpiński mógł przecie zreperować sobie wcześniej ślepą kieszkę, Muśkiewicz sprawdził motor przed odlotem, Więkowski przeczytał uważnie regulamin i t. d. Maszyny mamy dużo gorsze — to zdaje się nie ulegać wątpliwości, ale i lotników znacznie słabszych — zdaje się.

Szkoda naprawdę Orlińskiego. Nawziko mówi za siebie — dużo Polaków nie potrafi wymienić ani jednego polskiego lotnika oprócz niego właśnie. Francuzi mają Coste'a, Le Brix, Pelletier d'Oisy, Arrachard'a, Anglicy: Campbella, Włosi: Pineda, Amerykanie: Lindberga, Niemcy: Eckenera, Moskale: Czuchnowskiego — a my Orlińskiego. To jedyny polski lotnik, który coś ma za sobą, wyczyn, którego mogą mu pozazdrościć cudzoziemskie asy. Przyjemnieby było widzieć Orlińskiego na czele — jeśli już nie wszy-

stkich — to przynajmniej naszych kierowców.

Dodatkowe imprezy w Berlinie zepsuły tylko całość wycięgu. Jak ma sens kazać lotnikom przelatywać możliwie najbliższej rozwieszonoj sznurka, mierzyć długość startu i lądowania, używanie benzyny. Są to rzeczy zajmujące, ale tak różne od wspaniałego wycięgu, że trzeba było je całkiem odseparować. Broad i Butler wygrali wycięg, Niemiec Morzik może sobie być pierwszym w tych fydrygalkach — poczę łączyć rzeczy tak niewspółmierne?

Starsi ludzie nie chcą się przekonać do lotnictwa. W Polsce nie przybywa linii, ale ubywa — skasowano ostatnio Warszawę — Kraków z braku pasażerów, stare przyki, dyrektorzy, prezesi jeżdżą pierwszą klasą — nie chcą korzystać z samolotu. W gruncie rzeczy nic dziwnego — niejedną naszą prababką uważała kolej za niebezpieczną herezję i wolała wleć się karetą wzdłuż toru kolejowego.

Zato wśród młodzieży jest dziś wielki pęd do lotnictwa. Ten i ów chciałby się nauczyć pilotować, chciałby mieć swój własny aparat. Jak to zrobić? Kursów szoferskich jest bez liku — kto gdzie widział kurs lotniczy. W wojsku mnóstwo się dopomina o przydział do lotnictwa — nie wiem czy jedną pięćdziesiątą rekruta zostaje wysłuchana.

Jak przyjemnie mieć awionetkę i latać sobie. Taki Babiński zmieniając mieszkanie, przenosząc się z Pragi na Ochotę przewoził balję i kucharkę awionetką.

Znam też jednego młodego porucznika, który co niedziela ląduje swą narzeczoną do awionetki i gazu — na chybilił trafił w głaz kraju. Lądując gdzieś w pobliżu okazało się, że wszyscy wybiegają, witają, zapraszają, częstują. Spędzą sobie tam pół dnia, połażą po parku, najędzą się kurczą i gruszek, zgrają parę robaków w brzydzą, poznają dużo sympatycznych ludzi, zostaną zaproszeni serdecznie przez właściciela i sąsiadów — wieczorem wracają do Warszawy, a nazajutrz do biura.

No? komuby się nie podobała taka niedziela? Bodaj to być narzeczoną takiego porucznika. Jedynym felem jest, że zmienia je najdalej co trzy tygodnie.

— P. wojewoda wyjechał na urlop. Pan wojewoda Wł. Raczkiewicz rozpoczął z dniem dzisiejszym 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy udając się nad polski Bałtyk. Urzędowanie objął p. wicewojewoda Stefan Kirtkik.

— Spis majątku państwowego Polski. Ministerstwo skarbu pracuje obecnie nad dokonaniem obliczenia wartości majątku państwowego.

Na mocy zarządzenia ministerstwa wsi stkie urzędy mają dołączyć do zamknięcia rachunkowych za rok 1928 — 29 wykaz szacunkowy majątku państwowego.

Wykaz na obejmować: place, grunty, uprawne, lasy, nieużytki, budynki, drogi bite bocznic, urządzenia siły i światła, maszyny, urządzenia biurowe, laboratoryjne, środki lokomocji i t. d.

— Konferencja p. wicewojewody z delegacją piekarską. Pan wicewojewoda Kirtkik przyjął dzisiaj między innymi delegację tuższych piekarzy z prezydentem Izby Rzemieślniczej Szumańskim na czele.

Delegacja przybyła w sprawie stosowania przepisów o mechanizacji i uporządkowaniu zakładów piekarskich. Pan wicewojewoda oznajmił delegatom, że piekarnie muszą być bezwarunkowo dostosowane do nowoczesnych wymagań a ewentualne ulgi będą stosowane tylko indywidualnie do poszczególnych zakładów i to jedynie w ramach obowiązujących przepisów.

— Przepisy o wyborze sędziów powiatowych. Jak wiadomo, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądownictwa powołuje na sędziów powiatowych sędziów powiatowych powołanych przez ludność poszczególnych powiatów. Opracowane będą szczegółowe przepisy dotyczące przeprowadzenia tych wyborów. Każdy obywatel mający ukończonych lat 30, znajomość języka polskiego w słowie i piśmie oraz wykształcenie co najmniej 6 klas będzie mógł kandydować na sędziego.

— Podatki w sierpniu. Ministr. skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich że w bm. przypadają terminy płatności podatków.

Do 15 bm. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w z.m. przez przedsiębiorstwa handlowe i 2 k. kategorii i przemysłowe I — 5 kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do tej samej daty — odroczone zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu z 2 kwartały rb. w wysok. 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za r. 1929; przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe nie sprawujące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

# Proces wileńskiego przemysłowca przeciwko sowieckiemu przedstawicielstwu

**SĄD PRZYSĄDZIŁ PIĘĆ TYSIĘCY DOLARÓW.**

Mieszkaniec Wilna niejaki Melamed zorganizował kilka lat temu niewielką fabryczkę nici. Fabryka została zarejestrowana i fabrykaty jej wypuszczane były w świat pod marką „Podkowa”.

Po pewnym czasie p. Melamed zauważył, że w wielu firmach obsługujących dotychczas przez jego fabrykę pokazały się nici innej fabryki, a mimo to opatrzonej tą samą marką fabryczną „Podkowa”.

Jak się okazało były to nici pochodzenia sowieckiego, a mianowicie były t.zw. newskiej manufaktury, przywiezione do Polski i sprzedawane przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe.

Czuając się pokrzywdzonym p. Melamed skierował sprawę na drogę sądową prosząc o przysądzenie mu tytułem odszkodowania za poniesione straty sumy 15 tys. dolarów.

Sąd Okręgowy uznał pretensje te za słuszne i przyznał całą sumę. Przedstawicielstwo sowieckie założyło przez swego obrońcę skargę apelacyjną. Sprawa znalazła się przed kilkoma dniami na wokandzie sądu, który po rozpoznaniu jej zmienił wyrok Sądu Okręgowego i przyznał odszkodowanie fabrykantowi odszkodowanie w sumie 5.000 dolarów.

Sprawa ta wywołała w wileńskich sferach kupieckich duże zainteresowanie i ostatnio była często tematem rozmów.

— Elekrownia kolejowa ma być zlikwidowana. Magistrat prowadzi pertraktacje z Wileńską Dyрекcją Kolejową w sprawie objęcia dostarczenia prądu elektrycznego dla obiektów kolejowych i miejscowości pobliskich, jak Landarów, Troki, Porubanek i Kolonia Kolejowa.

W dniu wczorajszym w Magistracie uzgodniono stanowisko w tej sprawie i w razie dojścia do porozumienia elekrownia kolejowa będzie zlikwidowana.

— Kredyty budowlane. BGKr. przyznał kredyty na rozpoczęcie już roboty budowlane 16 osobom i instytucjom spółdzielczym w wysokości 1.169.500 zł. Również przyznał 375 tys. zł. 12 osobom na zapoczątkowanie robót budowlanych.

— Spółdzielnia mieszkaniowa pracowników miejskich. Wśród pracowników samorządu wileńskiego zawiązała się spółdzielnia mieszkaniowa która przystępuje w najbliższym czasie do zrealizowania projektu budowy domów mieszkaniowych przy ulicy 3 Słomianka i na dawnym Placu Broni. Statut stowarzyszenia został już przedłożony władzom do zatwierdzenia. Przewiduje się w nim że członkowie wpłacają udziały w wysokości 1500 zł. od osoby płatne w 30 ratach.

— Najbliższe posiedzenia wydziału sejmiku wil-trockiego. Dziś odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego, a 23 b. m. doroczne zgromadzenie sejmiku pow. wileńsko-trockiego.

Wobec ukończenia się kadencji możliwe jest, że będą to ostatnie posiedzenia wydziału i sejmiku.

— Egzamina wstępne do Liceum S. S. Wyzycie w Wilnie (Rossa 2) do kl. wst. I, 2, 3, 4, 5 i 6 odbędzie się dn. 2, 3 i 4 września o godz. 9 rano.

Podania należy składać do dn. 26 sierpnia. Blizszych informacji udziela dyrekcja szkoły w dniu powszednie od 10 — 2 i od 4 — 6 po poł.

— Komisja Wakacyjna S. N. M. A. Odroczenie podaje do wiadomości, iż na wycieczkę do Lublina na IX Tydzień Społeczny zapisywać się można w piątek 15 b. m. w lokalu Odrodzenia (Uniwersytecka 7—9) od godz. 12 do 13 i od 19 do 20. Wyjazd nastąpi w poniedziałek o godz. 19 m. 40.

Wszelkich informacji udziela kierownik wycieczki kol. Kazimierz Antoniewicz (Stara 32 m. 4).

— Gość z Kowna. Przybył do Wilna z Kowna prof. Krewa - Mickiewicz.

Byłby jego w naszym mieście ma cele naukowe.

# Wrażenia Teatralne

„Kochanek Pani Vidal“, komedia w 3-ach aktach Verneilla w Teatrze Polskim.

Odwieczny temat komedji wogóle francuskiej w szczególności z urojonej zdrady małżeńskiej męża powstaje faktyczna zdrada, popełniona przez żonę...

Słowem „goly“ fakt podany w sośnie trzyaktowej błyskotliwości słownej i solidnej techniki scenicznej majstra francuskiego. Pomimo znanych za let i oroku pisarza francuskiego — nie uniknął on pewnych dłużyzn, wywołujących znudzenie widza, gdyby to wszystko streścić o trzecią część — komedia niepomiernieby zyskała.

Jak zwykle, w tego rodzaju sztukach scenicznych powodzenie ich zależy od dobrego wykonania: tempa, wery, rozmachu, wdzięku aktorów i t. p.

P. Werniczówna w roli Pani Vidal raz jeszcze dała dowód swego nieprzeciętnego talentu i dużej techniki i rutyny scenicznej.

P. Ziemiński bardzo dobrze odegrał rolę kochanka: z udającego przeźderzniętą w prawdziwego. Zrobił to z naiwnym wdziękiem i rozbawiającą niezdarnością.

P. P. Białoszczyński, Krell, Tarnowiczówna i inni w niewdzięcznych i konwencjonalnych rolach dopełniali całości.

Zastępca.

# URODA a SPORT



Sporty wśród kobiet są coraz bardziej w czasie. Piękno ruchu w połączeniu z elegancją linii podnoszą urok kobiety. Najczęściej ręce i nogi sportminki są obnażone, aby być elegancką należało mieć skórę zupełnie gładką.

Tylko „TAKY“ perfumowany krem usowa zupełnie bezpiecznie w przeciągu kilku minut szpetne włosy i puszek, pozostawiając białą, czystą skórę.

„TAKY“ jest do nabycia we wszystkich eleganckich sklepach.

Zalety „TAKY“: bardzo przyjemny zapach, szybkie działanie, nie zasycha w tubie.

**TAKY**

# Samoloty niemieckie nad Stołpcami

Dwa aeroplany niemieckie przeleciały ko wów sowieckich urządzających loty turystów Stołpców do Sowiecie kierując się do cznie Moskwy na zaproszenie oficjalnych czynn-

# Straż litewska tępi sarny

Wpobliżu Kalet (rej. Druskieniki) strażnicy litewscy urządzili polowanie na sarny, na swój teren i pozostawili w lesie gdzie je przebywające na naszym terenie wpobliżu granicy.

Trzy sarny Litwini nie zdążyli przynieść do Stołpców, pozostawili w lesie gdzie je przebywające na naszym terenie wpobliżu granicy.

— Zdemaskowanie bezcelnych oszustów. Wpobliżu Molodeczna zdemaskowano bandę oszustów którzy trudni się wyłudzeniem pieniędzy na różne cele społeczne a między innymi na kościół Opatrzności w Warszawie.

— Zdemaskowanie bezcelnych oszustów. Wpobliżu Molodeczna zdemaskowano bandę oszustów którzy trudni się wyłudzeniem pieniędzy na różne cele społeczne a między innymi na kościół Opatrzności w Warszawie.

— Wypadek podczas pracy. Sawicka Stefania (Zygmuntowska 4) w czasie sprzątnięcia wagonu pocztowego upadła i złamała sobie zebro. Pogotowie odwozi ją do domu.

# RADJO WILEŃSKIE

SRODA DNIA 13 SIERPNI 1930 ROKU

11:58: Sygnał czasu.  
12:05 — 12:35 Muzyka z płyt gramofonowych.  
12:30 — 13:00: Audycja dla dzieci z Warsz.  
13:00. — Komunikat meteorologiczny.  
13:15 — 13:20 Program dzienny.  
13:20 — 13:35: Chwilka strzelecka.  
13:35 — 13:40: Odcinek powieściowy.  
13:40 — 13:50: Koncert z Warsz.  
13:50 — 13:55: Monolog regionalny Ciotki Albinowej — wygl. K. Aleksandrowiczowa.  
13:55 — 14:00: „Baśnie litewskie i łotewskie“ część II-ga odczyt wygl. Wanda Dobaczewska.  
14:00 — 14:15: Program na czwartek i rozmaitości.  
14:15 — 14:20: Tr. z Warsz. Prasowy dziennik radiowy, koncert, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, DNIA 14 SIERPNI 1930 R.

11:58: Sygnał czasu.  
12:05 — 12:35: Muzyka z płyt gramofonowych.  
13:00: Kom. meteorolog.  
13:15 — 13:20: Program dzienny  
13:20 — 13:35: Kom. Organ. Społecznych.  
13:35 — 13:40: Tr. z Warsz. Odczyt i koncert.  
13:40 — 13:45: Opowiadanie dla dzieci wygl. p. Zula Minkiewiczówna.  
13:45 — 13:50: „Do Wilna powróciwszy“ część pierwsza „Cywil w mundurze“ pog. wygl. W. Hulewicz dyr. Programów Polsk. Radja w Wilnie.  
13:50 — 20:00: Program na piątek i rozmaitości.  
20:00 — 20:15: Prasowy dziennik radiowy z Warsz.  
20:15 — 20:30: Odcinek powieściowy.  
20:30 — 21:30: Koncert (Tr. z Ogrodu Bernardyńskiego w Wilnie).  
21:30 — 24:00: Tr. z Warsz. Słuchowski, komunikaty i muzyka taneczna.

# LETNISKO—LANDWARÓW

Przy samej stacji drogi żelaznej sprzedaje się parcele pod wille dla osób lub stowarzyszeń pragnących mieć letnisko lub stałe mieszkanie w bliskości Wilna w uroczej, suchej i zdrowotnej miejscowości przy lesie i jeziorze.

Oświetlenie elektryczne.  
Na miejscu kościół, poczta, telegraf, telefon, apteka.  
Komunikacja kolejowa i autobusowa (co godzinę) z Wilnem.  
Ceny przystępne, warunki spłaty dogodne, nawet miesięczne.  
Zwracać się do Zarządu majątku Landwarów lub do Pierwszej Spółki Parcelacyjnej w Wilnie, Mickiewicza 4.

# KRONIKA

SRODA 13 DZIS W. siódma o godz. 4 m. 15 Z. słońca o godz. 7 m. 6

Spozrzenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie. z dnia 12. VIII. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 751  
Temperatura średnia -1-18  
Temperatura najwyżza -1-22  
Temperatura najniższa -1-14  
Opad w milimetrach: 2

Wiatr: Zachodni  
Tendencja barometryczna: wzrost  
U w a g i: —

# URZĘDOWA

— P. wojewoda wyjechał na urlop. Pan wojewoda Wł. Raczkiewicz rozpoczął z dniem dzisiejszym 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy udając się nad polski Bałtyk. Urzędowanie objął p. wicewojewoda Stefan Kirtkik.

— Spis majątku państwowego Polski. Ministerstwo skarbu pracuje obecnie nad dokonaniem obliczenia wartości majątku państwowego.

Na mocy zarządzenia ministerstwa wsi stkie urzędy mają dołączyć do zamknięcia rachunkowych za rok 1928 — 29 wykaz szacunkowy majątku państwowego.

Wykaz na obejmować: place, grunty, uprawne, lasy, nieużytki, budynki, drogi bite bocznic, urządzenia siły i światła, maszyny, urządzenia biurowe, laboratoryjne, środki lokomocji i t. d.

— Konferencja p. wicewojewody z delegacją piekarską. Pan wicewojewoda Kirtkik przyjął dzisiaj między innymi delegację tuższych piekarzy z prezydentem Izby Rzemieślniczej Szumańskim na czele.

Delegacja przybyła w sprawie stosowania przepisów o mechanizacji i uporządkowaniu zakładów piekarskich. Pan wicewojewoda oznajmił delegatom, że piekarnie muszą być bezwarunkowo dostosowane do nowoczesnych wymagań a ewentualne ulgi będą stosowane tylko indywidualnie do poszczególnych zakładów i to jedynie w ramach obowiązujących przepisów.

# SAMORZĄDOWA

— Najbliższe posiedzenia wydziału sejmiku wil-trockiego. Dziś odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego, a 23 b. m. doroczne zgromadzenie sejmiku pow. wileńsko-trockiego.

Wobec ukończenia się kadencji możliwe jest, że będą to ostatnie posiedzenia wydziału i sejmiku.

— Egzamina wstępne do Liceum S. S. Wyzycie w Wilnie (Rossa 2) do kl. wst. I, 2, 3, 4, 5 i 6 odbędzie się dn. 2, 3 i 4 września o godz. 9 rano.

Podania należy składać do dn. 26 sierpnia. Blizszych informacji udziela dyrekcja szkoły w dniu powszednie od 10 — 2 i od 4 — 6 po poł.

# AKADEMICKA

— Komisja Wakacyjna S. N. M. A. Odroczenie podaje do wiadomości, iż na wycieczkę do Lublina na IX Tydzień Społeczny zapisywać się można w piątek 15 b. m. w lokalu Odrodzenia (Uniwersytecka 7—9) od godz. 12 do 13 i od 19 do 20. Wyjazd nastąpi w poniedziałek o godz. 19 m. 40.

Wszelkich informacji udziela kierownik wycieczki kol. Kazimierz Antoniewicz (Stara 32 m. 4).

# ROZNE

— Gość z Kowna. Przybył do Wilna z Kowna prof. Krewa - Mickiewicz.

Byłby jego w naszym mieście ma cele naukowe.

# TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni“. Subtelna i wytworna komedia J. Verneilla — „Kochanek Pani Vidal“ wypelni repertuar dni najbliższych.

# Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJ. WPISY:

w dniu 30 V 1930 r.

460. I. Firma: „Restauracja przy Hotelu Brystoi” — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prowadzenie zakładów restauracyjnych i gastronomicznych. Siedziba w Wilnie przy ul. Mickiewicza 22. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 kwietnia 1930 r. Kapitał zakładowy wynosi 2400 złotych podzielony na 30 udziałów po 80 złotych każdy, całkowicie w gotówkę wpłacony. Zarząd spółki stanowią: zam. w Wilnie: Jan Maj — przy ul. Mickiewicza 22, Franciszek Zonowicz — przy ul. Tatarskiej 7, Antoni Laganowski — przy ul. Jagiellońskiej 3 i Henryk Jasinski przy ul. Mickiewicza 22. Wszelkiego rodzaju zobowiązania, umowy, weksle, czeki, zyrna na wekslach, pełnomocnictwa, akty notarialne i hipoteczne w ogóle wszystkie dokumenty z tytułu których mogą powstać dla spółki przez dwóch członków zarządu pod stemplem firmowym. Wszelką zaś korespondencję zwykłą, poleconą i wartościową, jak również pokwitowania z odbioru z poczty, kolei i instytucji przewozowych i kredytowych, listów przekazów i przesyłek podpisuje jeden członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu znanego przed Aleksandrem Różnowskim, Notariuszem w Wilnie w dniu 31 marca 1930 r. za Nr. 1741 na czas nieograniczony. 1337

w dniu 30 V 1930 r.

461. I. Firma: „Elektrolux — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Celem spółki jest handel komisowy i na rachunek własny elektrycznymi przybarami użytku domowego i podobnymi towarami. Siedziba Centrali w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 4. Siedziba Oddziału w Wilnie przy ul. Troickiej 11 — 9. Oddziały w Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Katowicach, Lwowie, Wilnie i Bydgoszczy. Kapitał zakładowy wynosi 500.000 złotych podzielony na 5.000 udziałów, całkowicie wpłaconych. Zarządca spółki są: Ernst Aurel ze Sztokholmu i Karol (Carl) Carring z Warszawy, Krakowskie Przedmieście 13. Każdy z zarządców samodzielnie zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy podpisując firmę. Kierownikiem oddziału w Wilnie na mocy aktu znanego przed Notariuszem Zygmunt Hübnerem w Warszawie w dniu 5 czerwca 1929 r. za Nr. 661 jest Paweł iwaszynow, zam. w Wilnie, ul. Zamkowa 2, Jerzemu Zarębskiemu — Krakowskie Przedmieście 4, Ewie Lewickiej — Polna 66 i Ragnarowi Swenssonowi — Jerozolimka 18 w Szwecji z Warszawy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, znanego przed Notariuszem Dobrowolskim w Warszawie dn. 4 kwietnia 1925 roku za Nr. 475 na czas nieokreślony. 1338 — VI

w dniu 23. IV 1930 r.

Nr. 11/III. B. Firma: „Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe Block - Brun Spółka Akcyjna Oddział w Wilnie”. Siedziba Centrali mieści się obecnie przy ul. Nowoswobodzkiej 2 w Warszawie, siedziba Oddziału w Wilnie, przy ul. Mickiewicza 31. Otwarto Oddziały w Łodzi i Poznaniu. Kapitał zakładowy obecnie wynosi 1.500.000 złotych, podzielony na 15.000 akcji, całkowicie wpłaconych. Do zarządu zostali wybrani na członków dotychczasowi zastępcy Jan - Ignacy Majewski — ul. Koszykowa 47 i Wacław Brun — ul. Piękna 4 — obaj z Warszawy oraz na zastępców Henryk Brun i Mieczysław Brun z Warszawy, ul. Flory 1, Antoniemu Ostrorog - Wolskiemu z Warszawy, ul. Wiejska 21 i Jerzemu Bertholdiemu z Warszawy, ul. Hoża 22 udzielono prokury z prawem podpisywania każdego z nich łącznie z jednym z członków zarządu lub zastępców lub z jednym z prokurentów. 1339

189. IX. B. Firma: „Syndykat Iniany w Wilnie, spółka z ogr. odpowiedzialnością”. Na likwidatora powołano Józefa Borkowskiego, zam. w Wilnie, ul. Witoldowa 55. Zgłoszono likwidację spółki. 1340

w dniu 6. V. 1930 r.

85. IX. B. Firma: „Dom Przemysłowo - Handlowy W. Mainowski Inżynier, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Plenipotenciary firmy są: Michał Jasiewicz z Wilna, ul. Zakretowa 11-a na mocy plenipotencji, oblatowanej przed Notariuszem Buyko w dniu 8 września 1927 r. za Nr. 3907 i Michał Brzostowski z Wilna, ul. Rydzka Smigłego 6 na mocy plenipotencji, oblatowanej przed Notariuszem Buyko w Wilnie w dn. 10 grudnia 1929 r. za Nr. 4701. 1341

443. H. B. Firma: „Woropajewskie Zakłady Przemysłowe spółka akcyjna”. Cały kapitał zakładowy został całkowicie w gotówkę wpłacony. 1342

w dniu 29. IV 1930 r.

35. III. B. Firma: „SLAD spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Do zarządu na miejsce zmarłego Chaima Markowicza powołano Cytwę Markowiczową, zam. w Wilnie, przy ul. Miłosiernej 6. 1343

w dniu 2. V. 1930 r.

93. IV. B. Firma: „Budownictwo i Przemysł” — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wobec przeniesienia siedziby spółki do Warszawy spółka wykreśla się z rejestru. 1344

w dniu 5. V. 1930 r.

34. V. Firma: „Wileńska Fabryka Drotu i Gwoździ” Spółka Akcyjna. Do zarządu na miejsce Stanisława Riedla powołano Stanisława Bochwicę, zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 22. 1345

w dniu 27. V. 1930 r.

428. III. Firma: „Bank Gospodarstwa Krajowego — Oddział w Wilnie”. Ustąpił z zajmowanych stanowisk Dyrektor Jan Edward Zyzkiewicz oraz zastępcy dyrektorów Ignacy Sztolarski, Paweł Sporysz i Dr. Józef Drzewicki. Udzielono prokury dla Centrali Edwardowi Nowickiemu i Ludwikowi Lasica. 1346

w dniu 14. V. 1930 r.

331. III. Firma: „C. Hartwig Spółka Akcyjna — Oddział w Wilnie”. Przedmiot ekspedycja wodna i ładowa, magazynowanie, handel towarami i ubezpieczenie. Drugim członkiem zarządu jest dyrektor Ernst Hellwig z Poznania. — Inżynierowi Konstantemu Bulkowskiemu z Poznania udzielono prokury łącznej w myśl statutu spółki. — Prokury Karola Prochmana z Warszawy i Bolesława Szulca - Rembowskiiego z Poznania wygasyły. Józef Wincz i Michał Brzostowski przestali być prokurentami Oddziału w Wilnie. Udzielono kolektywnej prokury na prawo wspólnego podpisywania za firmę w Oddziale w Wilnie: Adamowi Zadrożnemu — hotel Europa i Ludmiłie Szyferskiej ul. Konduktorska 11-a obydwoim w Wilnie. O ile zarząd jest jednoosobowy zastępuje spółkę jeden członek zarządu. 1347

w dniu 19 V. 1930 r.

440. II. Firma: „Kusznier Cytwa i S-ka — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 1348

w dniu 19. 5. 1930 r.

368. III. Firma: „Towarzystwo Przemysłowo Leśne Niwel S-ka z ogr. odp.”. Na likwidatora powołano adwokata Jana Wiślickiego zam. w Wilnie przy ul. 3-go Maja 11. Zgłoszono likwidację spółki. 1349

246. II. Firma: „Sklep Bławatny Ekonomia S-ka z ogr. odpow. w Wilnie”. Spółka została zlikwidowana i wykreślona z rejestru. 1350

w dniu 5. V. 1930 r.

400. II. Firma: „Wiżelbet S-ka z ogr. odpow. w Wilnie”. Na likwidatora powołano zam. w Wilnie: Justynę Cywińską — przy ul. Letniej 9 i Józefa Platakisa — przy ul. Popławskiej 13. Zgłoszono likwidację spółki. 1351

w dniu 4. VI. 1930 r.

448. II. Firm: „Europejski Magazyn”. S-ka z ogr. odp. Do zarządu na okres roczny powołano zam. w Wilnie: Lubow Gurwiczową — przy ul. Mickiewicza 45. Janisa Baruchsona przy ul. Mickiewicza 22 i Katarzynę Baruchson — przy ul. W. Puhulanka 14. 1352

w dniu 3. VI 1930 r.

385. II. Firma: „Kurier Wileński” S-ka z ogr. odp.” Do zarządu na rok 1930 wybrano Witolda Abramowicza, Kazimierza Okulicza i Stanisława Świątowicza. 1353

w dniu 19. V. 1930 r.

141. IV. Firma: „Gebetner i Wolff S-ka z ogr. odpow. w Wilnie”. Po przerechowaniu bilansu na dzień 1 lipca 1928 r. w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22. III. 1928 r. (Dz. Ust. Nr. 38 poz. 352) kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych podzielony na 80 udziałów po 250 zł. każdy całkowicie wpłacony. Wpisano na mocy uchwały z dnia 29 grudnia 1929 r. Walnego Zgromadzenia udziałowców z dn. 29 grudnia 1929 r. 1354

w dniu 5. 6. 1930 r.

9635. II. Firma: „Józef Berzak”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 1359 — V

2645. II. Firma: „Wajbren Ksawery”. Właściciel przedsiębiorstwa Ksawery Wajbren zmarł. Do czasu zatwierdzenia spadkobierców w prawach spadkowych prowadzi przedsiębiorstwo zmarłego w charakterze pełnomocniczki z prawem dokonywania wszelkich czynności związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa Debra Swarcmanowa zam. w Wilnie przy ul. Portowej 19. 1360 — VI.

w dniu 22. 5. 1930 r.

2973. II. Firma: „Lipenholt Szejna”. Firma obecnie brzmie: „Szejna Lipenholt”. Przedmiot, sklep spożywczy - kolonialny. Właścicielką obecnie jest Szejna Lipenholt, zam. w Wilnie, ul. Stefana 19. Na mocy aktu darowizny z dn. 26 kwietnia 1930 roku oblatowanego przed Sewerynem Bohuszewiczem, Notariuszem w Wilnie, w dn. 26 kwietnia 1930 r. za Nr. 2528 przedsiębiorstwo Chaima Lipenholta przeszło na własność Szejny Lipenholt. 1361 — VI.

w dniu 21. 5. 1930 r.

2979. II. Firma: „Trewis Mery”. Firma obecnie brzmie: „Trewis Judes”. Siedziba w Wilnie, ul. Wielka 18. Właścicielką obecnie jest Trewis Judes, zam. w Wilnie przy zaul św. Ignacego 10. Na mocy aktu darowizny z dn. 5 kwietnia 1930 r. oblatowanego przed Władysławem Strzałką Notariuszem w Wilnie w dn. 5 kwietnia 1930 r. za Nr. 1167 przedsiębiorstwo Mery Trewis przeszło na własność Judes Trewisowej. 1362 — VI.

w dniu 5. 5. 1930 r.

3404. II. Firma: „Brak Józef — Zaufanie”. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Trocką 9 w Wilnie. 1363 — VI.

## Popierajcie L.O.P.P.

### A. ARMANDI.

#### 6) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

— Mówiłem już panu, — przerwał Fortiolis, że w Meksyku niema zwyczajny zadawania pytań gościowi, jedynie dotyczy one mogą jego potrzeb — Tak, ale obowiązek wobec gospodarza.

— Ten obowiązek, jeśli pan sobie życzy, może pan wypełnić jutro. Dziś w nocy muszę wykończyć ważną pracę, mój sługa zapewne wyjaśnił panu sytuację...

Rozczarowany gość skierował się ku wyjściu wsiadł za starą Indjanką. Ale na progu zatrzymał się nagle, odwrócił i oznajmił stanowczo:

— Panie Fortiolis, muszę się z panem stanowczo rozmówić.

Haziendero obrzucił go badawczym spojrzeniem i zapytał sucho:

— O co chodzi?

— Muszę zakomunikować panu ważne rzeczy, które mogą wpłynąć na pewne zmiany w pańskich planach.

— Kim pan jest?

— Stawton Meer z Texasu.

— Kto pana przysłał?

Gość zmienił się na twarzy.

— Ależ... nikt.

— Kto pana przysłał? — powtórzył gospodarz, ze wzrastającym rozdrażnieniem.

— Naftowy i Górniczy Syndykat Arizony.

— Domyślałem się tego. Katalino zostaw nas samych, ale nie kładź się będąc potrzebował ciebie, aby wyprawić tego pana.

\*Starucha rzuciła na noćnego gościa spojrzenie psa łańcuchowego, odchodząc, śpiesznie przysunęła karabin do fotelu pana. Gdy drzwi zamknęły się

z nią, haziendero rzekł:

— Naprawdę się pan fatygował. Dostałem propozycję od waszego syn dykatu, ale odpowiedziałem na nią od mownie. Czy wie pan o tem?

— Tak, czytałem pański list.

— Nie mam nic więcej do powiedzenia w tej sprawie.

— Nie ma pan nic więcej do powiedzenia w tej sprawie, ale ja przywożę nową propozycję.

— Nie zmienię postanowienia: Barranco nie jest do sprzedania.

— Nie mówmy o sprzedaży. Obecnie mam pełnomocnictwo do przedstawienia panu nowej kombinacji.

— Nie lubię propozycji, robionych nocą, szczególnie, gdy osoba przywożąca je dostaje się do mego domu, pod fałszywym pretekstem.

— Nie miałem wyboru. Muszę odjechać o świcie, aby zdążyć na okręt, musiałbym w przeciwnym razie czekać tu dwa tygodnie na następny okręt.

Pan rozumie, że jedynie dla rozmówienia się z panem podjąłem się tej uciążliwej, siedmiodniowej podróży.

— Nikt pana o to nie prosił. Odpowiedź moja była zupełnie kategoryczna.

— Czy zechce pan wysłuchać mnie?

— Powiedziałem już że nie mam czasu.

— Będę się streszczał.

Haziendero wyjął zegarek i położył przed sobą na stole:

— Da je panu dziesięć minut, mów pan.

Stawton Meer wziął krzesło, mimo że gospodarz nie zachęcał go do tego, i usiadł na niem okrzakiem.

— Otóż, — zaczął, — każda kopalnia jest zgóry skazana na to, że kiedyś się wyczerpie. Pan eksploatuje

swoją od dwudziestu lat.

— Od dwudziestu ośmiu, — poprawił Fortiolis.

— Jeśli nasze informacje są ścisłe, a mam wszelkie dane, by wierzyć, że są prawdziwe, pańska kopalnia wydała już swe skarby.

— Kto daje panu te informacje?

— To nie należy do rzeczy? W ciągu ostatnich tygodni procent wydobytanego srebra znacznie się obniżył.

— Pocóż więc chcecie kupować wyczerpaną kopalnię?

— Bo stosujemy nowe, ulepszone środki eksploatacji. Ruda, którą odrzucać jako niezdatną, daje nam dużo srebra.

— Więc proponujecie mi?...

— Wejść jako jeden z akcjonariuszy do naszej grupy i dać nam możność zreorganizowania pańskiej kopalni...

— A co ja będę miał wzamian?

— Odpowiednią część akcji i, oczywiście, będzie pan członkiem zarządu.

— Inaczej mówiąc, proponujecie mi, abym odstąpił wam swoje prawa do kopalni, a wzamian ofiarujęcie mi honorowe stanowisko i papierki?

Stawton Meer zaprotestował i zaczął szczegółowo tłumaczyć, jakie przypadłyby korzyści mu.

— Pan jak widzę, uważa mnie za dziecko? — przerwał Fortiolis.

— Jakto? — zmieszał się Amerykanin.

— A może wprost za głupca?

— Broń Boże!

— Tak, tak! W przeciwnym razie nie fatygowałby się pan tak daleko.

— Przysięgam, na honor, sir...

— Zostawmy w spokoju pański honor. Jak pan myśli, co ja robiłem w

Od dnia 11 do 14 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:

## „Strzał wśród dżungli”

Komedja w 10 aktach. Obraz pełen niebawiałych przygód! Arcysensacyjne dzieje wyprawy na małpody. W roli głównej: **SYD CHAPLIN**. W obrazie udział biorą: Małpy, słonie, lampary, krokodyle, tygrysy, lwy i inne zwierzęta. Nad program: 1) **Tygodnik Eclair Nr 47** — w 1 akcie, 2) **W kraju Ludozerców** — komedja w 2 aktach. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następný program: „Mitość i Izy Szopena”.

---

Pierwsze Dźwiękowe Kino **„HOLLYWOOD”** Mickiewicza 22.

Dziś premiera! **Największy i dawno oczekiwany przebieg niemy „WILLA FALKONIERI”** Wielki dramat erotyczny osnutony na tle słynnej powieści R. Vossa. Role główne kreują: **HANS STUVE, MARJA JACOBINI, ANGELO FERRARI**. Nad program komedja w 2 akt. Ceny miejsc do godz. 7-ej PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. Początek seansów o g. 5-ej, ost. 10.30.

---

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr **„HELIOS”**

Od godz. 4-ej i pół do 7-ej ceny zmniejszone: BALKON 60gr. PARTER 1zł. **Sensacyjna sztuka dźwiękowa „JA CHCĘ NA PŁÓTNO”** W roli gł. arcywesoła, cudownie zbudowana **MARION DAVIES** oraz przyjmują udział największe gwiazdy: **FAIRBANKS, CHAPLIN, NORMA TALMADQE, RENEE ADOREE** i inni. Wspaniała gra. Początek o godz. 4.30, ost. seans o g. 10.15.

---

Polskie Kino **„WANDA”** Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Wielki, niebawiał podwójny program! Nieporównane arcydzieło I-szy raz w Wilnie z cyklu „Białe niewolnice” p. t. **„Dziewczyna z zakazanej dzielnicy”** Sensacyjno-objawowy dramat w 10 akt. W roli głównej **DORYS KENYON I LLOYD HUGHES**. Nad program: **„Za głosem Serc”**. Potężny dramat w 8 akt. w rol. gł. **LILI ROMSKA I ZYGMUNT MODZELEWSKI**.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 12 sierpnia 1930 r.

Waluty i dewizy:

Belgia	124,67	—	124,98	—	124,36
Gdańsk	173,50	—	173,93	—	173,07
Holandja	359,20	—	360,10	—	158,30
London	43,39	—	43,50	—	43,29
Nowy Jork	8,90	—	8,92	—	8,88
Paryż	35,05	—	35,14	—	34,96
Praga	26,42	—	26,48	—	26,36
Nowy York kabel	8,91	—	8,931	—	8,891
Wiedeń	125,93	—	126,24	—	125,62
Włochy	46,68	—	46,80	—	46,59
Berlin w obr. prywatnych	212,84	—		—	

Papiery procentowe:

Pożyczka premjowa dolarowa 65. 5 proc konwersyjna 55,50. 10 proc. kolejowa 103,50 7 proc. stabilizacyjna 88. 8 proc. LZBGK i BR., obl. BGK — 94; te same 7 proc. — 83,25. 8 proc. obl. BGK budowlane 93. 4 proc. LZTK Przemysłu Polskiego 91. 4pr. LZ ziemskie 45. 4 i pół proc. ziemskie 56,25. 7 proc. ziemskie dolarowe 76,50. 8 proc. ziemskie dolarowe 89. 5 proc. warszawskie 59,75 — 60. 8 proc. warszawskie 76,50 — 76,40 — 76,50. 10 proc. Siedlec 82,50.

Akcie:

Bank Polski 164,50 — 164,75. Z. Zachodni 72. Sita i Światło 75. Cukier 33,50. Wegiel 42,50. Lipop 27,25. Starachowice 16. Borkowskie 3,75. Habersbusch 111.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie, rewiru 4-go zamieszkały w Wilnie przy ul. św. Michałskiej Nr. 8, zgodnie z art. 1030 UP.C, ogłasza iż w dniu 13 sierpnia 1930 r., o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 7 m. 12 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego — Jakóba Nudela, składającego się z umeblowania mieszkania, oszacowanego na sumę zł. 1681, na zaspokojenie pretensji Mojżesza Goldsztejna.

Komornik sądowy (—) A. Sitarz.

---

**„DELICE”** FABRYKI **A. PIASECKI** W KRAKOWIE. Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo. Zadzajcie wszędzie.

**ZADAJCIE** we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **PROW. A. PAKA**

---

**Akwizytorów** poszukujemy do dobrze wprowadzonego artykułu, który cieszy się najlepszym powodzeniem. POTRZEBNI inteligentni, wymowni i dobrze reprezentujący się PANOWIE. Po próbnej pracy pensja stała. Zgłoście się: ul. Piłsudskiego 6 m. 6, od 10—2 i 5—7 wiecz.

---

**Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów** NA PIĘĆ POKOI W DOMU PRZY UL. MICKIEWICZA 4. Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa” od 9 do 10.

**W centrum miasta** wydzierżawia się nowoczesne mieszkanie ze wszystkimi wygodami (do gazu włącznie). O warunkach dowiedzieć się u p. pułk. Adama Frąckiewicza, ul. Wileńska 1—11, w godz. rannych. 900E—1

**Pokój** do wynajęcia z umeblowaniem lub bez. Wszelkie wygody. W dogodnym punkcie miasta. Tylko dla samotnego i samotnego(iej) lokatora. Pańska 4—4.

**Mieszkania** 2 i 4-pokojowe z kuchnią, nadjające się na biuro. Tamże pokój z kuchnią. Wileńska 15. U właścicieli. —1

**LETNISKO** w wiejskim dworze dla kilku osób po 5 zł. dziennie. Tatarska 17 m. 3. —0

---

**„DELICE”** FABRYKI **A. PIASECKI** W KRAKOWIE. Najsmaczniejszy z batonów! Ma kilka smaków i kosztuje niedrogo. Zadzajcie wszędzie.

---

**AKUSZERKI** **AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA** oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, kł. pęgi, wargi, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

**Potrzebni akwizytorzy(ki)** z kaucją od 50 — 100 złotych. Lwowska 4 m. 2 od 3—5-tej. —0

**Piękną dochodową** posesję w dobrym punkcie z dużym ogrodem owocowym z wolnym mieszkaniem dla nabycy sprzedawcy okazująco w dogodnym rozterminowaniu płatności. Dom H.-K. „Zachęta”, Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

---

**KOSMETYKA** **Gabinet Racionalnej Kosmetyki Leczącej.** Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. kobieca konserwacja, odświeżenie, usunięcie skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

---

**Z GUBY** zgubioną książeczkę wojskową, wydaną na imię Antoniego Gołbua przez P.K.U. Oszmiana oraz legitymację wyd. przez urząd gminy Iwje na imię tegoż, zam. w Wilnie przy ul. Połockiej 4 m. 27, uwieczniając. —1

---

**LOKALE** **Do wynajęcia** pokój na biuro. Bonifateraska 10—1, od 3—6. —2

---

puje kopalnię za bezcen. Bardzo żaluję, panie Meer, ale waszą miękną staro wróbla nie skusicie, a ja jestem już rzeczywiście starym wróblem.

Fortiolis kiwnął głową i dodał sucho:

— Nie zatrzymuję pana dłużej.

Powstrzymując wściekłość gość wstał z krzesła.

— Jeszcze kilka słów, sir, i dobra rada: niech pan pomyśli o meksykańskich prawach.

— Jaki związek mają prawa meksykańskie z naszą rozmową?

— Cudzoziemcy nie mają prawa własności nad eksploatowaniem przez siebie kopalniami.

— No, więc cóż? Mam koncepcję.

— Tak. Ale koncepcja jest słabą, dopóki tylko, dopóki trwa eksploatacja kopalni, gdy wyjdą jej zamiera, kopalnia powraca do rozporządzenia państwa...

Takie jest prawo.

— Wiem, ale nie zamierzam przywracać prac w kopalni.

— Już pan polecił prowadzenie prac pomocnikowi, co nie jest dozwolone, — uśmiechnął się Stawton Meer.

— Tak, choroba zmusiła mnie do wynajęcia pomocnika. Ale on się nie liczy...

Dlaczego?

— Dlatego, że od jutrzejszego rana, wasz przyjaciel Mendisobał będzie pozbawiony możliwości powiększenia swego budżetu na rachunek in formacji, udzielanych waszemu syndykatoowi... przynajmniej jeśli chodzi o informacje, dotyczące Barranco, gdyż naogół wątpię, byście się wyrzekli tak dobrego pomocnika.

Meer zagryzł wargi, i wzruszył ra